Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 5 zł

Rok IV Warszawa, Maj 1948 r. Nr 5 (33)

GŁOS LASU

miesięcznik

Organ Zw. Zaw. Pracow. Leśnych i Przem. Drzewnego

NASZ 1 MAJA

W mrocznych latach niewoli politycznej i społecznej, pod jarzmem trójzaborców tliło się stale zarzewie powstań narodowych i walk rewolucyjnych. Nasza obecna rzeczywistość jest ściśle związana z historią, biorąc z niej początek i znajdując w niej swoje wytłumaczenie.

Kiedy we wrześniu 1888 roku po ustaleniu przez amerykański Związek Pracy w St. Louis i przez kongres obradujący w Paryżu w roku 1889, dnia święta solidarności międzynarodowej robotników w walce o ośmiogodzinny dzień pracy, w walce z imperializmem, ówczesnym „zbrojnym pokojem", delegaci polscy z Bolesławem Limanowskim na czele zadeklarowali zgodnie imieniem polskiej klasy robotniczej i polskiego obozu postępu społecznego — gotowość wzięcia udziału w międzynarodowej walce z wyzyskiem i uciskiem politycznym i ekonomicznym, przez kraj poszły pierwsze wici, pierwsze hasła i odzewy.

Jak powstnie pierwszej Międzynarodówki ma swoją genezę w wielkim wiecu manifestacyjnym (Londyn 1864 roku) zwołanym na rzecz niepodległości Polski, walczącej wtedy z caratem, tak i święto pierwszomajowe uchwalone w roku powstania drugiej Międzynarodówki (1889) pozwoliło na zaktualizowanie i spopularyzowanie sprawy polskiej. Każda odtąd manifestacja i każdy obchód 1 maja, stojąc pod znakiem walki z tyranią, wysuwała zawsze hasło niepodległości Polski.

Święo Majowe dało początek wspaniałemu rozwojowi masowego ruchu robotniczego. „...Uprzednia, długoletnia propaganda i agitacja — pisze Res (Feliks (Perl) — przygotowały grunt i hojnie rozsiały ziarna, które teraz plon poczęły dawać"...

Każdy dzień 1 maja był dniem mobilizacji, przeglądem sił i sprawdzianem prężności organizacyjnej proletariatu polskiego. Już na wiele dni i tygodni przed tym dniem pracowały podziemne drukarnie w „Królestwie", a po przez kordony graniczne ciemną nocą przechodził tajnie i skrycie bezimienny żołnierz rewolucji obładowany „bibułą"...

Witały ten dzień czerwone flagi wywieszone nie wiadomo kiedy i przez kogo na kominach fabryk, transparenty zarzucone na druty telefoniczne. Grupki i gromadki ludzi, nie bacząc na sfory żandarmów i kozaków, łączyły się w pochody, a ponad nimi, jak płomienny sztandar wolności płynęła pieśń.

Nierozerwalnie i trwale splotło się Święto Majowe i jego tradycja z pojęciem, ze wspomnieniem i z obrazem naszej walki o niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Święto to, nie przestając być dniem solidarności międzynarodowej, stało się naszym własnym świętem, w którym widzimy symbol i znak widomy ideałów, jakie ożywiały szeregi dawnych bojowników i osiągnięć, jakich dożyć — nam przypadło w udziale.

Po krwawych ofiarach i doświadczeniach, których tyle mieliśmy w czasie zaborów, w czasie drugiej niepodległości i w czasie okupacji hitlerowskiej, potrafimy z całym sercem i z pełnym uczuciem odnieść się do Święta Majowego. Jest ono nie tylko świętem świata pracy, nie tylko dniem przeglądu sił partii robotniczych, ale również i przypomnieniem dawnych dziejów, walk i cierpień.

Mylilibyśmy się dzisiaj w określeniu i w ocenie dnia 1 maja, gdybyśmy traktowali go li tylko jako zwykłe „święto", dzień zadowolenia z siebie, dzień

przysłowiowego spoczęcia na laurach. Osiągnęlibyśmy pewien etap na naszej drodze rozwojowej, ale to jeszcze nie wszystko. Zbyt dużo mamy jeszcze do zrobienia. Zbyt wiele jeszcze ruin i zgliszcz leży pod naszym niebem chociaż, patrząc dzisiaj na wykresy wzrostu produkcji, na ogrom dokonanej odbudowy, możemy być dumni razem z górnikami, metalowcami i kolejarzami, musimy jednak tym silniej zewrzeć robotniczą gromadę do dalszego wysiłku i do dalszej pracy.

Polskie związki zawodowe, włączając się w ogólny nurt życia społecznego i politycznego, uważają Święto Majowe jako sposobność do podsumowania osiągniętych wyników i do zmobilizowania mas robotniczych i pracowniczych dla zrealizowania tych cyfr Trzyleniego Planu Gospodarczego, które pozwolą podnieść naszą stopę życiową i przeprowadzić niezbędne inwestycje.

Nasz 1 maja przypomni o obowiązku solidarności z całym światem pracy, podkreśli naszą wolę obrony pokoju, da wyraz jedności klasy robotniczej i to, co w sercach naszych jest wyryte, wypisze wyraźnie na transparentach, co z pieśnią dawną ponad naszą gromadą popłyną.

L.

Karol Marks i Fryderyk Engels

twórcy „Manifestu Komunistycznego"

Od roku 1844, to jest od spotkania i poznania się Marksa z Engelsem w Brukseli, datuje się ścisła przyjaźń i współpraca tych dwu ludzi, którzy przez 39 lat razem i zgodnie myśleli, działali i tworzyli, budując podstawy nowoczesnej nauki o prawach rozwojowych społeczeństw.

Źródłami do poznania osobowości Marksa i Engelsa są ich dzieła, ich korespondencja pomiędzy sobą, wreszcie świadectwa współczesnych. Gruntowne historyczne i filozoficzne przygotowanie Marksa, zdolność spostrzegania i analizowania zjawisk widoczna u Engelsa przy czytaniu zwłaszcza jego „Położenia klasy robotniczej w Anglii" uderzały zawsze ludzi, którzy stykali się z nimi.

Ze wspomnień, spisanych przez zięcia Marksa, Paula Lafarque'a, z notatek pozostawionych przez Wilhelma Liebknechta, z listów córek wreszcie, powstaje przed nami postać uczonego, wyposażonego w olbrzymi zasób wiadomości, o imponującej wprost erudycji i oczytaniu, filozofa odkrywającego i formułującego jasno prawdy i prawa społeczne, człowieka żywo odczuwającego radości i troski innych, działacza i organizatora.

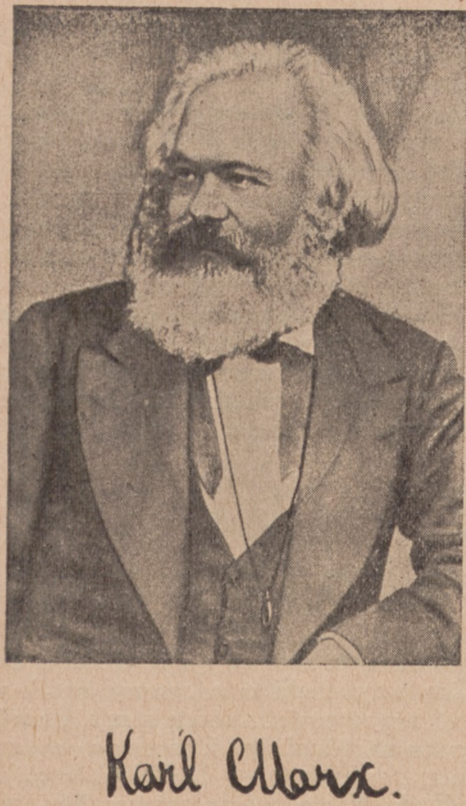
Marks jest jedną z owych rzadko spotykanych postaci, które potrafiły tak w nauce jak i w działalności społecznej, w której konsekwentnie realizowały wyniki swych dociekań, stać w pierwszym szeregu, a nie podobna go zrozumieć i ocenić, nie widząc w nim i uczonego i redaktora i twórcy Pierwszej Międzynarodówki w jednej osobie.

Metodę pracy naukowo-badawczej Marksa cechuje niezwykła ścisłość i skrupulatność. Liebknecht porównuje technikę pracy Marksa z dokładnością widoczną w dziełach przyrodniczych Darwina, tak np., aby napisać 20 zaledwie stronic, traktujących w „Kapitale" o angielskim prawodawstwie ochrony pracy, przewertował Marks całą bibliotekę tzw. „Błękitnych ksiąg", zawierających sprawozdania inspektorów fabrycznych Anglii i Szkocji, poczynił liczne adnotacje, przestudiował masę przyczynków, mając zawsze zwyczaj sięgania do źródeł bez posiłkowania się relacjami z drugiej ręki. W dociekaniu prawdy był Marks niezmordowany i bezkompromisowy. Mówiąc kiedyś o tym, że jego poglądy są wynikiem sumiennego i wieloletniego badania, zacytował zdanie Dantego, które przyświecać winno człowiekowi nauki:

„Tutaj lękliwość wszelka, każde podejrzenie
niech zamrze w tobie, tu zbyć je przystoi"...

Engels żył w najściślejszej przyjaźni z Marksem, łączyła go z nim prawdziwa wspólnota idei i uczuć. Przez długi czas nie oddzielano od siebie tych dwu nazwisk, które historia ludzkości złączyła istotnie później trwale na swoich kartach. Engels stał się współpracownikiem i powiernikiem Marksa, mało tego: wszedł niejako do jego rodziny; córki Marksa nazywały go drugim ojcem, opiekował się potem nimi po śmierci Karola. Engels był również pierwszym komentatorem Marksa, pisząc przedmowy i wstępy do jego dzieł. Marks cenił zawsze wysoko zdolności i wiedzę przyjaciela. Pisząc I tom „Kapitału", zwraca się Marks do niego z prośbą o opracowanie pewnych szczegółów z historii wojen: „...warto doprawdy, abyś zadał sobie trud napisania czegoś o tym (mnie brak ku temu dostatecznej wiedzy), mógłbym włączyć to do mej książki jako dodatek — z twoim podpisem, rozumiesz, jak wielką sprawiłoby mi to radość, gdybyś Ty również w moim głównym dziele wystąpił jako bezpośredni współpracownik..."

Pierwszym dziełem napisanym wspólnie była cięta satyra, wymierzona przeciwko niemieckiemu idealizmowi filozoficznemu, reprezentowanemu przez mieszczańskiego radykała, Brunona Bauera pt. „Święta rodzina", w ślad za tym poszły inne liczne artykuły i przyczynki ogłaszane m. in. w „Nowej Gazecie Reńskiej", uwieńczeniem zaś kolektywnej pracy Marksa i Engelsa stał się „Manifest Partii Komunistycznej", opublikowane po raz pierwszy w roku 1848 płomienne orędzie do uciskanych, gnębionych i wydziedziczonych ludzi wszystkich krajów.





„W chwili obecnej jest on najbardziej rozpowszechnionym, najbardziej cenionym, najbardziej międzynarodowym wytworem całej literatury socjalistycznej, wspólnym programem wielu milionów robotników od Syberii do Kalifornii".

Słowa te napisane nie bez uzasadnionego poczucia dumy przez Fryderyka Engelsa w jego przedmowie do jednego z dalszych wydań „Manifestu" nie straciły dzisiaj nic ze swojej aktualności, a nawet dadzą się z większą niż ongiś racją umieścić na obwolutach nowych wydań naszych czasów i naszej epoki.

Wspólnym dziełem Marksa - Engelsa jest „Manifest", jest on owocem i wynikiem dokonanej przez jego autorów analizy strukturalnej i dynamicznej współczesnej epoki rozwijającego się żywiołowo kapitalizmu.

Jakie są zasadnicze sformułowania „Manifestu"?

1. Wszelkie społeczeństwo dotychczasowe (z wyjątkiem wspólnoty pierwotnej — doda później Engels) opierało się na przeciwieństwie klas uciskających i klas uciskanych, a historia jego jest historią walk klasowych.

2. Warunki ekonomiczne i wynikająca z nich budowa społeczeństwa decydują o politycznej i umysłowej historii każdej epoki.

3. Przeciwności klasowe w miarę rozwoju kapitalizmu i nagromadzeniu się kapitału (środków produkcji) w rękach nielicznej a potężnej klasy wyzyskiwaczy oraz wzrostu liczebnego mas proletariackich osiągną takie natężenie, że proletariat, wyzwalając się spod panowania burżuazji, wyzwoli zarazem całe społeczeństwo od wyzysku, ucisku i walk klasowych, tworząc ustrój bezklasowy, w którym rozwój każdej jednostki będzie warunkiem rozwoju swobodnego wszystkich.

Odnośnie okresu przejściowego, charakteryzującego się przejęciem władzy politycznej w państwie przez klasę robotniczą, która użyje swego panowania po to, aby przejąć w swoje władanie to wszystko, co służyło dotychczas do jej wyzysku: środki produkcji, czytamy w „Manifeście", jakie będą musiały być wydane ustawy i zastosowane środki.

Zastanawiające jest, kiedy porównywać będziemy linię rozwojową naszych czasów z oceną Marksa — Engelsa, jak bliskie wydaje się to, co pisali oni sto lat temu, naszej epoce.

„Wywłaszczenie własności ziemskiej" nazywamy u nas reformą rolną; „centralizacja kredytu" — to upaństwowienie banków; „zwiększenie liczby fabryk państwowych" — to przejęcie przez państwo podstawowych gałęzi przemysłu, a „społeczne, bezpłatne wychowanie dzieci" jest, co prawda, jeszcze nie w pełni realizowanym, lecz jakże aktualnym postulatem demokracji.

W czym leży wielkość i znaczenie „Manifestu Komunistycznego"?

Już od czasów najdawniejszych, tak starych jak myśl ludzka, kołatało się i tłukło w sercach pragnienie zmiany świata, jego przeobrażenia i skierowania ku lepszemu. Rojenia reform i ulepszeń snuł Platon w odległej starożytności, a potem długi szereg marzycieli i poetów z Campanellą i Tomaszem Morusem na czele, co chcieli zachęcić swoich współczesnych do stworzenia państwa szczęśliwości, państwa słonecz-

nego na wzór jakiejś dalekiej, a **n i g d z i e** nie istniejącej wyspy Utopii...

Marks i Engels, odkrywszy prawa rządzące zjawiskami społecznymi, zjawisk tych prawidłowość i zależność od ich podłoża ekonomicznego, doszli w syntezie do wniosku, że społeczeństwo kapitalistyczne musi przekształcić się pewnie i nieuchronnie w społeczeństwo socjalistyczne, a „intelektualnym i moralnym motorem, fizycznym wykonawcą tego przekształcenia będzie wychowywany przez sam kapitalizm proletariat" (Lenin).

Zalążek nowego, lepszego porządku istnieje już w naszym świecie, idei nie trzeba sprowadzać z obłoków na ziemię. Wystarczy poznać tendencje rozwojowe, zrozumieć je, a wolą swoją i świadomym działaniem przyśpieszyć bieg dziejów.

Odwiecznym tęsknotom człowieka do szczęścia i do sprawiedliwości dała nauka Marksa i Engelsa podbudowę i oparcie rozumowe. Logiczne konsekwencje praw życia społecznego zarysowały po raz pierwszy przed ludzkością konstrukcję jasno i celowo urządzonego społeczeństwa przyszłości, a równolegle z tym powstający wielki ruch wyzwoleńczy świadomych swych celów mas robotniczych, realizował od klęski do klęski, od zwycięstwa do zwycięstwa — wskazania wypływające z tej nauki.

Dla polskiego świata pracy, który ze zgliszcz i ruin dźwiga swoją ludową ojczyznę i buduje własne niepodległe państwo, wskazania nauki Marksa i Engelsa zawarte w ich „Manifeście" są dzisiaj szczególnie cenne i szczególnie bliskie.

M. L.

Jedność robotnicza

Historyczne przemówienia Sekr. Gen. obu partii robotniczych zapoczątkowały nowy etap rozwojowy mas pracujących Polski. Jednolity front, umowy o jedności działania, likwidacja zapędów Mikołajczyka— mandatariusza imperializmu anglo-saskiego kapitału zbliżały coraz bardziej do siebie obydwa prądy ruchu robotniczego naturalną rozwojową drogą. Różnice programowe i taktyczne, błędy obustronne tradycji zacierały się w ogniu pokojowej i rewolucyjnej walki o nowy ład w Polsce Demokracji Ludowej. Jedność robotnicza wykuwała się w okresie walki z okupantem, gdy socjalista maszerujący drogami Barlickiego, Dubois, Próchnika walczył i ginął ramię w ramię z towarzyszami z Polskiej Partii Robotniczej. Działacze partyjni, milicjanci, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa padali ofiarami terroru band faszystowskich, walcząc o umocnienie zrębów Polski Ludowej, likwidując zakusy starego świata, pragnącego na nowo przywrócić niedolę klasy pracującej i knut dziedzica czy fabrykanta. Świadomość jedności narasta coraz bardziej przy wspólnym warsztacie pracy, we wspólnym twórczym wysiłku robotnika i inteligenta pracującego. Ten naturalny ruch rozwojowy próbowali zahamować wrogowie jednolietgo frontu, rozbijacze klasy robotniczej, działający w interesie międzynarodowego kapitalizmu w jego agresywnej, imperialistycznej formie. Umasowienie obydwu partii robotniczych wprowadziło w ich szeregi wiele elementu surowego, niewyrobionego politycznie, ludzi szukających kariery w swym oportunizmie, lub ochrony przed karą za grzeszki przedwojenne lub okupacyjne. Oprócz tego elementu do szeregów partii robotniczych weszli ludzie świadomie dążący do rozbicia jedności działania klasy robotniczej, działający na zlecenie podziemnych agentur kapitału, elementy piłsudczykowskie, którzy, stosując praktykowane chwyty, pragnęli za wszelką cenę osłabić jednolity front obydwu partii odsunąć w daleką przyszłość zagadnienie jedności organicznej i tym samym rozładować dynamikę odbudowy Państwa Polskiego.

Świadome swoich zadań rewolucyjne kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej nie dopuściło do głosu w wytyczaniu linii partii elementów anty-rewolucyjnych, anty-jednolitofrontowych, ludzi z programami Pużaka lub Zaręby. Lewica Polskiej Partii Socjalistycznej, która rozpoczęła montowanie partii w Polsce powojennej nie wypuściła steru z rąk, kierując masy członkowskie w jednolitym froncie do realizacji ideałów Dubois, Berlickiego — do Polski Socjalistycznej. Uchwała Rady Naczelnej z czerwca 1947 r. w sposób zdecydowany odcięła od partii WRN-owców, wydała wojnę tym, którzy chcieli pasożytować na klasie robotniczej Polski.

Jednocześnie PPS widząc potężniejące ruchy rewolucyjne w krajach Zachodnio-Europejskich dąży wszelkimi siłami do powiązania lewicy socjaldemokracji zachodnio-europejskiej w jednolity front z partiami komunistycznymi.

Prawicowy przywódcy socjalistycznych partii na Zachodzie Europy systematycznie przechodzą do obozu imperialistycznego kapitału, początkowo próbują siedzenia okrakiem na barykadzie, potem zdecydowanie zdają się na łaskę międzynarodowych kapitalistów, stając się ich instrumentem w rozbijaniu klasy robotniczej, w niweczeniu zdobyczy mas pracujących, wiodąc je w przepaść neofaszyzmu anglosaskiego. Blum, Bevin, Attlee przywódcy socjalistycznych partii przechodzą na pozycję wrogów ludu pracującego, wbrew interesom swoich narodów, oddając się na pastwę ekspansji przemysłowców i bankierów amerykańskich.

Stanowisko prawicy socjalistycznej odcina rewolucyjnych socjalistów w krajach demokracji ludowej, socjalistów włoskich, walczących w jednolitym froncie z komunistami, przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, od rozbijaczy ruchu robotniczego. Słabe siły rewolucyjne działające w łonie prawicowych socjalistów Zachodniej Europy, zdrowy instynkt mas pracujących mogą wybuchnąć zdrowym, silnym płomieniem, odrzucając precz oportunistycznych przywódców i stanąć na czele społeczeństw, jako awangarda walki o pokój i wolność.

Sytuacja międzynarodowa ujawniająca coraz wyraźniej linie podziału między agresywnym imperializmem i światem postępu i pokoju, histeria wojenna szerzona przez imperialistów kapitalistycznych, zapalające się coraz częściej czerwone sygnały wyzwo-

leńczych walk ludów kolonialnych, krwawiąca Grecja, Hiszpania i Chiny — to wszystko zmusza klasę robotniczą do zwarcia szeregów, do zwiększenia wysiłków w odbudowie pokojowej swoich państw bez karteli, trustów i obszarników.

Dynamika rozwoju gospodarczego krajów demokracji ludowych niepokoi i przeraża reprezentantów świata kapitalistycznego. Dla odzyskania straconych już pozycji lub dla uniemożliwienia utrwalenia zdobyczy mas pracujących w krajach, gdzie władzę chwycił lud w swoje ręce, stosują oni szantaż polityczny i presję gospodarczą.

Ewolucja zbliżania obu nurtów robotniczych w Polsce, wspólna platforma marksistowskiej oceny sytuacji, sytuacja międzynarodowa, pozwoliła postawić przywódcom obu partii hasło jedności organicznej. Jest przed nami ostatni etap drogi: zbliżenie ideologiczne, wspólne szkolenie da w efekcie świadome połączenie PPS i PPR.

Połączenie obydwu partii to nie przechodzenie członków z jednej partii do drugiej, ani wchłonięcie PPS przez PPR, ale wspólne zwycięstwo obydwu partii łączonych wolą mas członkowskich z świadomym działaniem kierownictw partyjnych.

Odpaść musi to, co jest przeszkodą dla osiągnięcia jedności dla dobra klasy robotniczej, dobra Polski Ludowej, dla dobra Socjalizmu.

St. Neumark

Służba Polsce

„Służyć Polsce — znaczy kochać Polskę". Oto słowa prezydenta Bieruta zawarte w przemówieniu wygłoszonym na pierwszym posiedzeniu Naczelnej Rady dla spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, słowa, które określają cel i charakter gigantycznej organizacji młodzieżowej znanej dziś w całym kraju, pod nazwą „Służba Polsce".

U podstaw historycznej uchwały Sejmu Ustawodawczego o powołaniu organizacji Służba Polsce leżało wiele czynników. Młodzież polska, która swą heroiczną walką z hitlerowskim najeźdźcą zadokumentowała głęboką troskę o sprawy narodu, w Polsce Odrodzonej zajęła właściwe miejsce, otoczona została zasłużoną opieką. I to był właściwie pierwszy czynnik, który zdecydował, że referowany przez młodzieżowego posła kol. Morawskiego, projekt ustawy o Służbie Polsce został owacyjnie przyjęty przez Izbę. Z troski o los młodzieży polskiej zrodziła się ta organizacja, by tym ściślej powiązać życie młodzieży z losami i życiem narodu.

Ogrom zniszczeń wojennych narzucił młodzieży polskiej obowiązek łożenia olbrzymich wysiłków w dzieło odbudowy. Znaczna część młodzieży zdała sobie z tego sprawę, świadczy o tym spontaniczne pragnienie wiedzy, jakie jest jedną z najcharakterystyczniejszych cech młodego pokolenia, świadczą o tym młodzieżowe wyścigi pracy, świadczy ochotniczy udział w odbudowie Warszawy, w walce z klęską pożarów leśnych, z klęską powodzi i wiele, wiele innych młodzieńczych dowodów, ogromnej miłości Ojczyzny i troski o Jej losy. Nie wszystka jednak młodzież miała możność swe mózgi i ręce oddać Polsce. Dla ogromnych rzesz młodzieży z miast i wsi nie istniały pełne możliwości zużytkowania swych sił dla dobra Narodu. Możliwości te stwarza Służba Polsce.

Cała młodzież polska, zorganizowana w brygadach S. P., stanie do twórczej pracy nad odbudową i budową nowej Polski. Młode ręce dźwigną z gruzów zniszczoną przez hitlerowskiego barbarzyńcę Warszawę, odbudują nasze porty, wybudują kolej łączącą Zagłębie Węglowe z pustynią Błędowską, uregulują rzeki, wybudują szosy, podniosą zamożność i dobrobyt kraju.

Nie samą jednak pracę mieli na myśli twórcy Służby Polsce. Służba Polsce da młodzieży wykształcenie zawodowe i ogólne, podniesie jej poziom kultury, a co najważniejsze, nauczy ją wielkiej sztuki: życia w zespole, kolektywnej pracy. Młodzi Ślązacy, Pomorzacy, Warmiacy i Górale, Warszawiacy i Łodzianie w ciągu miesięcy wspólnej nauki i pracy wykują wielki skarb: jedność młodzieży. S. P. da wszystkim młodym Polakom możliwość równego startu, pozwoli każdemu z nich poznać odległe połacie swojego kraju, i to poznać nie powierzchownie lecz głęboko, da im taką wiedzę, jaką dać może tylko ciężka, wartościowa praca. Każdy chłopiec, czy dziewczyna po opuszczeniu szeregów S. P. będzie przygotowanym do życia, pełnowartościowym obywatelem. Wiedza, zdobyta w organizowanych przez S. P. szkołach, otworzy przed nimi bramy zakładów pracy, kultura, o którą troszczyć się będą szeregi pracowników kulturalno-oświatowych, uczyni z nich światłych, jasno patrzących w przyszłość ludzi. Organizacja Służba Polsce jest dowodem realizacji wielkiej zdobyczy ustroju demokratycznego — równego startu życiowego. Przez właściwie zorganizowany sport S. P. wydatnie podniesie stan fizyczny naszej młodzieży, przez Przysposobienie Wojskowe przygotuje młodzież do wielkiego zadania — obrony Ojczyzny.

Organizacja Służba Polsce nie przekreśla potrzeby istnienia organizacji młodzieżowych o charakterze ideowo wychowawczym. Wprost przeciwnie, znakomicie je uzupełnia, dając młodzieży te wartości, których nie jest w stanie dać żadna organizacja ideowa. Służba Polsce jest dziełem organizacji młodzieżowych, które przez usta wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Z. W. M., kol. Jerzego Morawskiego, postawiły sprawę jej powołania na forum Sejmu. Służba Polsce jest bardzo ważnym czynnikiem do osiągnięcia najważniejszego zadania, jakie postawiły przed sobą organizacje młodzieżowe — jedności organicznej. Idea jednej, potężnej organizacji młodzieżowej jest niezwykle poularną ideą i nie jest przypadkiem, że pierwsze brygady Służby Polsce wyruszają w teren, właśnie w chwili intensywnych przygotowań do połączenia się organizacji młodzieżowych. Nie ma bowiem silniejszych więzów, jak więzy wspólnej pracy i walki o lepsze jutro.

Młodzież polska nie jest odosobniona w swych dążeniach do jedności. Szczególnie bliska nam młodzież narodów Jugosławii, której jedność wykuwała się

w ciągu lat bohaterskich walk w oddziałach partyzanckich marszałka Tito, jest dzisiaj jedną z najistotniejszych cech Republiki Federacyjnej. Jugosławia to państwo młodych. Znamienne dla jugosłowiańskiego ruchu młodzieżowego jest hasło powstałe na tle budowy słynnej dziś na cały świat „Omladińskiej Prugi": „Myśmy zbudowali Prugę, a Pruga zbudowała nas". Omladińska Pruga — to gigantyczna linia kolejowa, zbudowana rękami młodych Czarnogórców, Chorwatów, Serbów i Bośniaków. Jak głosi przytoczone hasło w czasie jej budowy, okrzepła i ugruntowała się jedność młodzieży jugosłowiańskiej.

W chwili, kiedy piszę te słowa, pobór do Służby Polsce jest w pełni. Specjalne komisje lekarskie badają poborowych i ochotników. Troskliwe oczy lekarza wnikliwie badają kandydatów, kierując ich według stanu zdrowia i sprawności fizycznej do odpowiednich jednostek. Ochotnikom przysługuje prawo wyboru. Najliczniej zgłaszają się oni do szkół szybowcowych i morskich.

1-go maja, w dniu największego święta świata pracy, pierwsze brygady Służby Polsce ruszyły w teren. Kilofy i łopaty zadźwięczały na gruzach Warszawy. Polskie Wybrzeże roztętniło się rytmem młodej, gorącej pracy. Przez całą Polskę powiał wiatr zapału i poświęcenia. Zapału, z którego zrodzi się wielko dzieło — młoda, szczęśliwa Polska.

J. Solecki

Nasz stosunek do Planu Trzyletniego

Praca człowieka jest jedyną drogą, wiodącą do rozwoju życia gospodarczego. Praca, jako wartość niezniszczalna i niezależna od obcych wpływów, stała się podwaliną odbudowy Państwa Polskiego.

Państwo nasze, zdewastowane przez wroga, pozbawione zapasu dewiz, liczy wyłącznie na siły twórcze narodu — opiera się na produktywnej pracy społeczeństwa.

Aby praca była wydatniejsza, aby ją można było racjonalnie wykorzystać, musi ona być ujęta w pewien planowy system. Państwo mające do swej dyspozycji miliony ludzi pracujących, musi wiedzieć, jakie rezultaty może dać ich praca, jaką wartość ona przedstawia w wyprodukowanych dobrach.

Całkowita siła robocza społeczeństwa znajduje wyraz w sumie wartości całego świata towarów, wyprodukowanych przez dane społeczeństwo w pewnym określonym czasie.

Państwo, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, opracowało 3-letni Plan Odbudowy Gospodarczej, którego podstawowym zadaniem jest podniesienie stopy życiowej pracujących warstw ludności powyżej poziomu przedwojennego.

Społeczeństwo nasze musi zdawać sobie sprawę z tego, że każdy plan o tyle będzie przedstawiał wartość, o ile będzie wykonany zgodnie z przewidywaniami.

Każdy pracownik świadom tej olbrzymiej odpowiedzialności za należyte wykonanie zadań państwowych musi utrzymać swą pracę na poziomie ustalonych norm, musi dążyć stale do jej zwiększenia i udoskonalenia.

Ze wzrostem wydajności pracy wzrasta, przy niezmieniającej się reszcie warunków, materialne bogactwo kraju; z jej zmniejszeniem się — maleje.

Ponieważ w minionej wojnie ponieśliśmy tak olbrzymie straty biologiczne i materialne, przeto dzisiaj Kraj nasz wymaga od obywateli nie tylko normalnego wysiłku, lecz wysiłku zwiększonego.

Wysiłek zwiększony — współzawodnictwo pracy nie może być rozumiane, jako nadmierny wysiłek fizyczny czy umysłowy pracownika, jako nadmierne tempo, godzące w zdrowie robotnika. Zwiększony wysiłek powinien się przejawiać w wydajniejszej pracy poprzez jej należytą organizację, techniczne opanowanie i umiejętne wykorzystanie czasu.

Hasło współzawodnictwa pracy zostało podjęte przez szerokie masy pracujących na terenie całego Kraju.

Pracownicy Lasów Państwowych i Przemysłu Drzewnego nie pozostali w tyle. Obserwujemy dziś współzawodnictwo pracy na terenie Dyrekcji Okręgu Poznańskiego, Śląskiego, Warszawskiego, Rzeszowskiego, Bałtyckiego, Olsztyńskiego i Łódzkiego. Dyrekcje współzawodniczą ze sobą o wykonanie planów gospodarczych w zakresie eksploatacji lasów, przetarcia surowca, wywozu drewna, zalesień i prac pielęgnacyjnych. Współzawodniczą o zmniejszenie kosztów produkcyjnych, o poprawienie jakości fabrykatów i półfabrykatów.

Współzawodnictwo poza osiągnięciem lepszych rezultatów winno dać bliższą i lepszą współpracę między Dyrekcjami, wymianę doświadczeń i pomysłów, jakie się będą wyłaniały przy czynieniu wysiłków nad podniesieniem sprawności naszego Przemysłu Drzewnego.

Przystąpiły do współzawodnictwa pracy poszczególne jednostki organizacyjne. Jako jedne z pierwszych sygnalizowały podjęcie współzawodnictwa pracy Tartaki: Sanok, Szczawa, Lidzbark, Nadleśnictwa: Krasiczyn, Trojca, Hołubla, Sanok, Olchowa, Kamancza, Rymanów, Jaśliska.

Pracownik leśny, jak i pracownik przemysłu drzewnego zdał sobie sprawę z tego, że jedyna droga do poprawy bytu wiedzie poprzez zwiększenie produkcji.

Pracownicy leśni i przemysłu drzewnego, zrzeszeni w Związku Zawodowym, manifestują na swoich zebraniach gotowość do wykonania planów gospodarczych Zadaniem Kół i Oddziałów Związku, jak również Kierowników jednostek organizacyjnych i zakładów pracy jest przyjście z pomocą pracownikom. Należy stworzyć odpowiednie warunki, tj. zaopatrzyć zakłady w dostateczną ilość surowca, dostarczyć dobre narzędzia pracy, dbać o należyte funkcjonowanie stołówek, o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Obserwujemy wśród naszych pracowników zapał i pogodę ducha, jako niezawodne objawy świadomości, że ich wysiłek tworzy realne i pożyteczne wartości, że współzawodnictwo pracy rozwiąże trudne problemy ekonomiczne naszego Kraju, i że tą drogą dojdziemy do poprawy bytu.

A. Kuczyński

Przetwórczy Przemysł Drzewny, jego cele i osiągnięcia

Charakterystyczną formą zakładu wytwórczego w przetwórczym przemyśle drzewnym w Polsce przedwojennej była, jeżeli idzie o stolarnie, mała pracownia rzemieślnicza, zatrudniająca przeciętnie 5 robotników najemnych i 1 lub 2 terminatorów; w fabrykach mebli zwykłych oraz giętych dominował typ fabryczki od 20 do 100 zatrudnionych; podobnie było i w bednarstwie, które np. w r. 1936 wykazywało zaledwie 28 zakładów „większych" o łącznej liczbie 693 pracowników fizycznych.

Dużą rolę odgrywała w stolarstwie meblowym praca chałupników, którzy produkowali na zamówienie i „na skład" handlarzy, niejednokrotnie nawet eksportujących meble i sprzęty za granicę.

Ze stosunkowo dużych fabryk wymienić należałoby zakłady takie, jak „Thonet-Mundus" i „Mazowia" w Radomsku, fabrykę krzeseł w Gościcinie koło Wejherowa, fabrykę Pfefferkorna w Bydgoszczy, Sroczyńskiego w Poznaniu, wreszcie fabryki w Orzechowie i w okręgu Zamościa.

Odbudowa miast i osiedli postawiła przed przemysłem drzewnym niezwykle rozległe zadania w zakresie dostarczenia niezbędnych elementów budowlanych, jak również w zakresie wyposażenia nowych i odremontowanych mieszkań w meble. Rolnictwo domagało się wozów, przemysł fermentacyjny — beczek i kadzi, gospodarstwo domowe — wyrobów galanterii drzewnej, a dziecko polskie — zabawek...

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego zorganizowany w ramach Ministerstwa Przemysłu, objął początkowo około 300 zakładów różnych wielkości i o najróżnorodniejszym charakterze produkcji. Zakłady te były w dużym stopniu zniszczone, pozbawione zapasów surowca drzewnego, materiałów technicznych. Mimo to jednak zdołano, walcząc z katastrofalnym wprost brakiem wyszkolonych fachowców, z trudnościami zaopatrzeniowymi i komunikacyjnymi, uruchomić już w początkach 1946 r. około 200 zakładów.

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej stworzyła podstawy do unarodowienia szeregu ważnych zakładów przemysłowo-drzewnych i pozwoliła włączyć ich możliwości produkcyjne do ogólnego planu wytwórczości, którego głównym założeniem jest, w sposób jak najbardziej oszczędny, celowy i praktyczny zaspokoić najpilniejsze potrzeby społeczne.

Kilkaset tysięcy krzeseł oraz kilka tysięcy kompletów meblowych wyprodukowanych w r. 1947 poszło na eksport, głównie do Anglii, przysparzając nam dewiz, które w pierwszym okresie odbudowy były konieczniejsze niż luksusowe meble, nie zapomniano jednak o rynku wewnętrznym, produkując popularne meble, sprzęt sportowy, skrzynie oraz fryzy i klepkę posadzkową, drzwi i okna dla przemysłu budowlanego.

Potencjał przemysłu drzewnego zwiększyło znakomicie przejęcie zakładów położonych na terenie Ziem Odzyskanych; na początku roku 1948 w administracji CZPD znajdowało się czynnych przedsiębiorstw 164, z tego na Śląsku 46, na Pomorzu Zachodnim 32 i w Prusach Polskich 86. Są to przeważnie stolarnie budowlane, fabryki mebli, skrzynkarnie, wytwórnie warsztatów stolarskich, listw i ram, lasek i biczysk, szczotek oraz galanterii drzewnej. Wśród fabryk śląskich zasługują na uwagę dwie fabryki instrumentów muzycznych (Legnica), fabryka przyborów rysunkowych i biurowych w Paczkowie, fabryka zabawek i nart w Świdnicy. Na uruchomienie czeka jeszcze największa niegdyś w Niemczech fabryka szpulek dla przemysłu tekstylnego i elektrotechnicznego, zatrudniająca 500 robotników (Wałbrzych).

Przemysł drzewny odczuwa nadal dotkliwie brak dobrych fachowców np. fabryka parkietów w Białogardzie, w której ongiś pracowało 400 robotników, zatrudnia ich dzisiaj 160. Nie dlatego, żeby nie mogła zatrudniać ich więcej... Zaradzą temu w przyszłości szkoły przysposobienia przemysłowego, szkoły rzemieślnicze, wreszcie Technicum bydgoskie—niemniej musi tu jeszcze upłynąć pewien czas.

Tak na gruzach dawnych fabryk, w oparciu o „tradycje" byłego chałupnictwa, o dobre wzory i smak artystycznego rzemiosła, przychodzi budować wielki, nowoczesny w swoich środkach i w zamierzeniach, przemysł drzewny. Przemysł ten powstaje i rozrasta się, a plan produkcji wzrasta z roku na rok. Buduje się nowe zakłady: dużą fabrykę sklejek i płyt w Piszu, fornierów w Morągu, fabrykę mebli eksportowych w Słupsku, skrzyń i opakowań drzewnych na Pomorzu Zachodnim, kilka suszarń.

Dla usprawnienia produkcji komasuje się zakłady, umiejscowiając je tam, gdzie będą mieć one najkorzystniejsze warunki zaopatrzenia w surowiec drzewny przy uwzględnieniu rynku zbytu oraz aspektów komunikacyjnych. Nadmierna rozbudowa i przeinwestowanie przemysłu drzewnego b. Prus Wschodnich sięga czasów z przed pierwszej wojny światowej, gdy zakłady te, korzystając z taniego spławu Niemnem, czerpać mogły dowolne niemal ilości surowca drzewnego z Rosji. Przemysł drzewny Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej wymaga również reorganizacji opartej na możliwościach surowcowych przy wyeliminowaniu zakładów o przestarzałych urządzeniach technicznych. Fabryki mebli na Dolnym Śląsku, mają do spełnienia poważną część zadań w ogólnym planie produkcyjnym.

Około ⅓ wartości produkcji, która w r. 1946 wyrażała się cyfrą 1 miliarda zł, w r. 1947 wzrosła do 1 miliarda 750 milionów, a według planu ma wzrosnąć w r. 1948 do 2 miliardów 500 milionów, zaś w r. 1949 nawet do 3 miliardów — przypada i przypadnie w przyszłości na produkcję meblową fabryk dolnośląskich. W planie inwestycyjnym przewiduje się uruchomienie poważnych środków finansowych na wyposażenie tych fabryk w nowoczesne obrabiarki i urządzenia techniczne.

W stałym dążeniu do poprawienia jakości swoich wyrobów i do obniżania kosztów własnych, a zatem do potanienia produkcji, Centralny Zarząd Przemysłu

Drzewnego mógł dzięki wytrwałej i wydajnej pracy robotników, techników i inżynierów doprowadzić do tego, że komplety poularnych mebli w cenie dostępnej dla szerokich rzesz pracowniczych będą rzucone masowo na rynek. Przyczyniła się tutaj znakomicie obok wydajności pracy również i dobra jej organizacja oraz usprawnienie zaopatrzenia fabryk w surowiec przy racjonalnym i oszczędnym jego wykorzystaniu. Przemysł drzewny doskonale rozumie możliwości produkcyjne naszych lasów, jak również i trudności, związane obecnie z importem drewna, dlatego więc oszczędność w zużyciu surowca drzewnego, zmniejszenie odsetka odpadków przez wytwarzanie mebli typów ujednoliconych, wykorzystanie wreszcie odpadków (zabawki, galanteria drzewna) stają się naczelnymi postulatami, jakie stawia się zakładom przetwórczego przemysłu drzewnego w chwili obecnej. **L.**

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Z Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Wytyczne obchodu 1-go Maja

Komisja Centralna Zw. Zaw. ustaliła następujące wytyczne obchodu święta 1-szo majowego:

„Zbliża się 1 maja — tradycyjny dzień solidarności międzynarodowej mas pracujących i sił postępu.

Tegoroczny pierwszy maj będzie obchodzony przez Związki Zawodowe, w atmosferze podsumowań sukcesów mas pracujących w dziedzinie odbudowy kraju i realizacji planów produkcyjnych, w atmosferze mobilizacji mas pracujących miast i wsi przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym — o pokój i suwerenność narodów, w atmosferze przygotowań do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

W związku z powyższym podajemy wytyczne dla Zarządów Głównych Związków Zawodowych, Okręgowych Komisji Związków Zawodowych, Powiatowych Rad Związków Zawodowych, Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych i Rad Zakładowych, którymi należy się kierować w kampanii tegorocznego obchodu pierwszomajowego.

1) Komitety majowe na szczeblu wojewódzkim tworzą się z przedstawicieli wojewódzkich komitetów PPR i PPS i Okręgowych Komisji Zw. Zawodowych.

Powstałe Komitety pierwszomajowe zapraszają do współpracy przedstawicieli Stronnictw Demokratycznych, organizacji młodzieżowych — ideowo-wychowawczych, org. „Służba Polsce", Ligi Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji społecznych.

Na analogicznych zasadach należy tworzyć Komitety majowe we wszystkich miastach, powiatach, miasteczkach i osadach fabrycznych, zakładach pracy, w gminach wiejskich i majątkach państwowych.

2) Poza udziałem w ogólnych komitetach niżej następujące instancje związkowe jak: Okręgowe Komisje Związków Zawodowych, Powiatowe Rady Związków Zawodowych, Zarządy Oddziałów Związków Zawodowych, Rady Zakładowe i Zarządy Kół Związkowych wydzielają trójki mobilizacyjne podporządkowane ogólnym komitetom majowym. Zadaniem tych trójek jest udzielenie pomocy lokalnym komitetom pierwszomajowym w realizacji planów kampanii przedmajowej, uruchomienie zespołów artystycznych, orkiestr i chórów, wydzielenie odpowiednich ludzi do milicji, pomoc w dekoracji placów i ulic, którymi będzie przechodził pochód, dekoracja zakładów pracy, klubów i świetlic, szykowanie transparentów, wykresów, karykatur, organizowanie stoisk z napojami chłodzącymi i posiłkami, uruchomianie ciężarówek z zespołami, pomoc w organizowaniu Narodowego Biegu na przełaj itp.

W szczególności trójki mobilizacyjne Rad Zakładowych i Zarządów Kół winny zająć się w drugiej połowie kwietnia organizacją pogadanek, wieców i akademii przedmajowych na zakładach pracy, urzędach i instytucjach.

3) Miejscem zbiórek pochodu w dniu 1 maja jest miejsce pracy. Szyk pochodów i inne szczegóły uroczystości ustalają ogólne komitety pierwszomajowe.

Na czele każdego zakładu pracy za pocztami sztandarowymi kroczyć winni przewodnicy pracy danej fabryki, przy tym nazwiska szczególnie wyróżniających się przodowników winny być uwidocznione na specjalnych tablicach lub transparentach.

Należy dołożyć starań dla zapewnienia udziału w demonstracji pierwszomajowej robotników rolnych i chłopów w odrębnych kolumnach chłopskich.

4) Czoło pochodów pierwszomajowych otwiera wspólny poczet sztandarowy PPR i PPS, Zw. Zaw. (O. K. Z. Z.). Następne miejsca zajmują

poczty sztandarowe Stronnictw Demokratycznych, Organizacji Chłopskich i Organizacji Społecznych, między którymi będą poczty Zarz. Okr. i Oddziałów Związków Zawodowych.

5) Rady Zakładowe i Zarządy Kół winny dopilnować, by każdy zakład pracy posiadał transparenty z wykresami i inne eksponaty ilustrujące swoie osiągnięcia produkcyjne.

W szczególności na transparentach należy umieścić hasła walki o pokój przeciw podżegaczom wojennym, hasła demaskujące zaborczość imperializmu amerykańskiego, przeciw rozbijaczom Światowej Federacji Związków Zawodowych, hasła jedności organicznej PPR i PPS.

Poleca się stosować satyrę polityczną, kukły, karykatury. Wszelkie ustne i pisane na transparentach hasła winny być uzgodnione z Komitetami pierwszomajowymi.

W szczególności Rady Zakładowe winny dopilnować umieszczenia na transparentach haseł związkowych, a także wydzielić odpowiednich ludzi do wznoszenia zatwierdzonych haseł.

6) Zgodnie z ustaloną zasadą czas przemówień wszystkich mówców łącznie na wiecach, nie może przekroczyć 35 minut. Wiece zagajają w trzyminutowym przemówieniu przedstawiciele OKZZ lub PRZZ.

7) Ożywienie manifestacji należy uzyskać przez skrócenie trasy pochodu, eliminujące zmęczenie manifestantów, przez uruchomienie i odpowiednie rozmieszczenie orkiestr i chórów przez ugrupowanie na czoło grup śpiewających, przez organizowanie tańców podczas zatrzymań pochodu, przez wznoszenie ustalonych haseł.

8) W świetlicach w miarę możności, winny być organizowane wystawy współzawodnictwa, przedstawiające osiągnięcia produkcyjne zakładu pracy oraz popularyzujące przodowników np. portrety wyróżniających się przodowników itp.

9) Artystyczne zespoły świetlicowe wezmą najczynniejszy udział w kampanii poprzedzającej dzień pierwszego maja, a także w pochodach.

W związku z tym należy:

a) zorganizować występy chórów, zespołów teatralnych, tanecznych i orkiestralnych na akademiach pierwszomajowych. Przy tym szczególną uwagę zwrócić należy na dobór repertuaru, stosownie do charakteru uroczystości;

b) w dniu 1 maja zespoły artystyczne wezmą udział w pochodach, w barwnych szatach — strojach scenicznych, tworząc odrębną grupę związkową. Grupy te winny demonstrować dorobek kulturalny Zw. Zaw. plastycznie, wyrażony za pomocą transparentów, plansz, wykresów. W barwnych kolorach i w odpowiedniej wielkości literach winny być podawane liczby świetlic, zespołów artystycznych, bibliotek, kursów przeszkolonych aktywistów, kursów dla analfabetów itp.

10) Po pochodach pierwszomajowych, w godzinach popołudniowych należy organizować na placach, w parkach itp. zabawy ludowe, w których udział winny brać wszystkie orkiestry związkowe, chóry, zespoły baletowe.

Należy w miarę możliwości wydać w dniu 1 maja przez Związki Zawodowe największą ilość biletów do kin, uwzględniając w pierwszym rzędzie przodowników pracy.

11) Okręgowe Komisje Związków Zawodowych winny natychmiast zwołać narady organizacji społecznych i handlu państwowego, celem zorganizowania stoisk z napojami chłodzącymi i posiłkami, w miejscach zbiórek, trasy pochodu i wiecu.

12) W miejscowościach, przez które przechodzi w dniu 1-szym maja trasa międzynarodowego biegu kolarskiego, należy to w programach obchodu uwzględnić (bezpieczeństwo, dekoracje, wystawienie posiłków dla uczestników kolarskiego biegu).

13) Związki Zawodowe winny brać najczynniejszy udział w pierwszomajowej zbiórce na rzecz wspólnego domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, biorąc czynny udział w starannym opracowaniu systemu zbiórek i rozrachunku.

14) Po porozumieniu z miejscowymi Kołami PCK należy organizować punkty sanitarne na centralnych miejscach zbiórek, trasie pochodu.

15) Zarządy Główne i Zarządy Okręgowe winny dopilnować wykonania niniejszego okólnika, przez instruktaż i przez wykorzystanie prasy związkowej.

16) Niezależnie od sprawozdań Ogólnopierwszomajowych Komitetów Okręgowe Komisje Związków Zawodowych winny nadesłać do Komisji Centralnej Związków Zawodowych do dnia 15 maja br. sprawozdania po linii związkowej, gdzie poza ogólną charakterystyką udziału ogniw związkowych, wymieniona będzie ilość orkiestr, chórów, zespołów scenicznych, które udziałem swym uświetniały obchód święta pracy".

★

KOMUNIKAT CENTRALNEJ SZKOŁY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ŁODZI

Dyrekcja Centralnej Szkoły Związków Zawodowych w Łodzi prosi wszystkich absolwentów Szkoły, którzy ukończyli którykolwiek z kursów w Łodzi, aby przesłali swoje adresy do kancelarji Szkoły.

Adres: (Łódź, ul. Traugutta 12) *Sprawa ważna.*

Z Zarządu Głównego

Komunikat Wydziału Organizacyjnego

Podajemy do wiadomości członków naszego Związku, że odbyły się wybory do Zarządów w niektórych Okręgach:

1) Kielce 21.XII.47 r.
2) Łódź 8.II.48 r.
3) Poznań 15.II.48 r.
4) Toruń 29.II 48 r.
5) Wrocław 7.III.48 r.
6) Szczecinek 14.III.48 r.
7) Katowice — Bytom 21.III.48 r.
8) Gdańsk — Sopot 4.IV.48 r.

D y r e k t y w y d l a O k r ę g ó w. Okręg zbiera sprawozdania z Oddziałów i na ich podstawie sporządza w oznaczonym terminie sprawozdanie Okręgu przesyłając je wraz ze składkami członkowskimi do Zarządu Głównego.

W nowo zorganizow. Okręg. powinny powstać referaty, prowadzone przez członków Zarządu Okręgu. Za pracę w referacie odpowiedzialni są członkowie Zarządu.

Pracę referatów w Okręgach należy powiązać ściśle z odpowiednimi Wydziałami w Zarządzie Głównym.

Po wyborach natychmiast winny powstać w Okręgach następujące referaty:

a) Organizacyjny,
b) Ekonomiczny,
c) Kulturalno-Oświatowy,
d) Prasowy,
e) Sportowo - Młodzieżowy,
f) Wczasów,
g) Kobiecy,
h) Spółdzielczy,
i) Personalny.

Wszelkie zlecenia, komunikaty i okólniki wychodzące z poszczególnych Wydziałów Zarządu Głównego, do referatów w Okręgach, powinny być przekazywane do referatów w Oddziałach. W Oddziałach winny powstać referaty tak samo jak w Okręgach, winny one utrzymać ścisłą łączność organizacyjną między sobą, z Okręgiem oraz z Kołem Związku, lub Radą Zakładową.

W Kołach Związku jak i w Radach Zakładowych, powinny powstać Komisje, które będą powiązane organizacyjnie z Oddziałem Związku np.:

a) Kom. Płacy i Pracy,
b) Kom. Higieny i Bezpieczeństwa Pracy,
c) Kom. Kult. - Oświat. itp.

Na kierowników Komisji winni być wybierani członkowie Kół Zw. lub Rad Zakładowych, którzy pracowaliby w ścisłym kontakcie ze swym Oddziałem Związku, uzgadniając z nim wszelkie posunięcia jak i z kierownictwem danego przedsiębiorstwa, dla uniknięcia jednostronnego załatwiania spraw, które mogłyby odbić się ujemnie na współpracy.

Zarządy Kół Związku i Rad Zakładowych winne mieć zawsze na uwadze przy załatwianiu wszelkich spraw związkowych, z jednej strony dobro człowieka pracy a z drugiej strony dobro Państwa Ludowego. Należy te dwa czynniki umieć pogodzić ze sobą. W nowo zorganizow. Okręgach, Oddziały winny we wszystkich sprawach bezpośrednio zwracać się do swego Okręgu, a nie do Zarządu Głównego, jak to dotychczas miało miejsce. Koła Związku i Rady Zakładowe winny zwracać się do swych Oddziałów przesyłając im sprawozdania miesięczne, finansowe oraz składki członkowskie.

W nowo zorganizow. Okręgu Zarząd może przystąpić do wyborów władz Oddziałów tylko pod tym warunkiem, że przed tym zostanie to uzgodnione z Wydziałem Organizacyjnym Zarządu Głównego.

Wybory do Kół Związku i Rad Zakładowych odbędą się dopiero po wyborach Okręgu i Oddziałów w całym kraju.

Zarząd Główny musi uzyskać zgodę K. C. Z. Z. na przeprowadzenie wyborów do Kół i Rad Zakładowych w naszym Związku. Tam gdzie Rady Zakładowe lub Koła Związku są zdekompletowane należy dla dobra sprawy tymczasem dokooptować nowych członków Rad lub wybrać nowe Rady Zakładowe, po uprzednim porozumieniu się z O. K. Z. Z. na danym terenie. O uzyskaniu zezwolenia na wybory Rad Zakładowych lub Kół Związku Zarząd Główny musi być powiadomiony.

Po rozpatrzeniu tej sprawy Zarząd Główny zwraca się do K. C. Z. Z. dla uzyskania pozwolenia na wybory. Nowo wybrany Zarząd Okręgu winien opracować budżet dla swego Okręgu oraz plan pracy. Po opracowaniu wyżej wymienionych, należy je przesłać Zarządowi Głównemu dla zapoznania się.

Z kolei Okręg winien dopilnować żeby Oddziały Związku posiadały plany pracy oraz budżety, których kopie winny być przesłane do Zarządu Głównego dla zapoznania się z działalnością Oddziału.

Kącik Skarbnika

Ponieważ nie wszystkie jednostki organizacyjne podległe Zarządowi Głównemu stosują się do uchwał Krajowego Zjazdu Delegatów, szczególnie w przekazywaniu składek członkowskich, postanowiłem podać formę ściągania składek i wpisowego oraz wyjaśnić, którym jednostkom przysługuje prawo pozostawiania pewnego procentu od składek członkowskich u siebie na potrzeby organizacyjne.

Przyjmujemy, że każdy pracownik umysłowy i fizyczny Administracji Lasów Państwowych, Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, Pagedu i prywatnych przedsiębiorstw, które zawarły umowę zbiorową

z Zarządami Oddziałów, jest członkiem naszego Związku, przez co ma możność korzystania z postanowień Statutu, regulaminów i wszystkich uchwał Związku.

Są to prawa i obowiązki członka, które dokładnie omawia nasz Statut w § 4.

Każdy zakład pracy winien potrącać 1% z poborów uwidocznionych na listach płacy, a więc z pensji zasadniczej wraz z wszelkimi premiami, dodatkami specjalnymi i wyrównawczymi oraz od robotników na podstawie list płacy i świadectw zarobkowych-akordowych.

W myśl regulaminu Koła pkt. 14 — Zarząd Koła, względnie Rada Zakładowa, pobiera składki członkowskie, prowadzi ich kontrolę i przesyła je nazajutrz po pobraniu wszystkich składek za dany miesiąc, do Zarządu Oddziału.

Poza tym Zarządy Kół pobierają wpisowe od zgłaszającego się pracownika w wysokości 10 zł, które w całości przekazują do Zarządu Oddziału.

Zarządy Oddziałów, otrzymane od Kół wpisowe przekazują całkowicie Zarządowi właściwego Okręgu, zaś miesięczne składki członkowskie również przekazują Zarządowi Okręgu, po zatrzymaniu z nich na własne potrzeby 35%; tzn. 35% zatrzymują u siebie, a 65% przekazują do właściwego Zarządu Okręgu.

Otrzymane od Zarządów Oddziałów wpisowe, Zarząd Okręgu przekazuje całkowicie Zarządowi Głównemu, zaś z kwot miesięcznych składek członkowskich przekazuje Zarządowi Głównemu 50% od całości składek zebranych przez poszczególne Oddziały.

Z kwoty miesięcznych składek członkowskich otrzymanej z poszczególnych Oddziałów, Zarząd Okręgu zatrzymuje do swojej dyspozycji 15%, z których 4% przekazuje Okręgowej Komisji Związków Zawodowych za odnośne Oddziały.

Podana powyżej forma przekazywania miesięcznych składek członkowskich dotyczy tylko Okręgów, które w myśl nowego Statutu zostały już zorganizowane i z tą chwilą Zarządy Oddziałów i Okręgów powinny stosować się do Uchwał Krajowego Zjazdu Delegatów, które w części dotyczącej miesięcznych składek członkowskich umieszczam i wyjaśniam.

Natomiast Zarządy Oddziałów podlegające Reprezentacji Okręgowej zachowują dotychczasowy system procentowego i bezpośredniego przekazywania miesięcznych składek członkowskich bezpośrednio do Zarządu Głównego, tj. 60% składek.

Zarządy Okręgów, Oddziałów i Kół każdą gotówkę przeznaczoną dla Zarządu Głównego powinny przelewać przez P. K. O. na nr. konta I-1851 lub przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr. konta 380 z zaznaczeniem na jaki cel się wpłaca (np. składki, prenumerata, za legitymacje itp.) co jest bardzo ważne dla księgowania pod odpowiednie pozycje w buchalterii Zarządu Głównego.

Wydział Finansowy Zarządu Głównego opracowuje specjalne druki do sprawozdań miesięcznych dla wszystkich naszych jednostek organizacyjnych; będą one przejrzyste i łatwe do prowadzenia. Do czasu nadesłania nowych druków sprawozdawczych należy posługiwać się dotychczasowymi.

W miesiącu maju br. odbędzie się w Warszawie kurs dla wszystkich skarbników Zarządów Okręgów, oraz większych Oddziałów. Kurs ten będzie miał na celu zapoznanie skarbników z jednolitą rachunkowością wprowadzoną już w Zarządach Głównych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Termin i program kursu podam w odpowiednim czasie i w oddzielnym komunikacie Zarządu Głównego.

★

Stosownie do uchwały Prezydium Zarządu Głównego z dnia 10.III.48 r. protokół nr. 12, podaję do ogólnej wiadomości, że do najlepiej wywiązujących się w przekazywaniu miesięcznych składek członkowskich i sprawozdań należą następujące Zarządy Oddziałów:

Oddział Warszawa,
„ Katowice,
„ Krasnystaw,
„ Czarnków,
„ Leszno,
„ Bielsk-Hajnówka,
„ Sulęcin,
„ Łomża,
„ Łobez.

Wymienionym Oddziałom Zarząd Główny wyraża tą drogą uznanie.

★

Udzielanie wszelkich subwencji, zapomóg i pożyczek dla naszych jednostek terenowych, oraz członków Związku będzie uzależnione od terminowego wpłacania miesięcznych składek członkowskich przez Zarządy Kół, Oddziałów i Okręgów.

★

Wydział Finansowy w komunikacie Zarządu Głównego nr. 1/47 z dnia 1.XII.47 r. polecił Zarządom Oddziałów sporządzić bilanse roczne wraz ze szczegółowymi i wycenionymi spisami inwentarzy. Dane powyższe są niezbędne do ustalenia wartości majątku naszego Związku z uwagi na zbliżający się Kongres Zw. Zaw. w Polsce. Dotychczas otrzymaliśmy dane z 16 Oddziałów, a 223 Oddziały nawet nie odpowiedziały. Jest to objaw bardzo smutny, o którym musimy sobie otwarcie powiedzieć.

Wydział Finansowy Zarządu Głównego nie może sporządzić w takim stanie rzeczy całości bilansu naszego Związku i w wyznaczonym terminie przekazać Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Oddziały zalegające z nadesłaniem bilansów rocznych, szczegółowych i wycenionych spisów inwentarzy, winny je nadesłać do Zarządu Głównego najpóźniej w terminie już ostatecznym do dnia 31 maja 1948 r.

★

Aby poszczególne Zarządy mogły wywiązać się ze swych poważnych obowiązków i rozwinąć swą działalność — muszą się spotkać ze zrozumieniem i współpracą ze strony wszystkich członków Związku.

M. Nowaczek
Skarbnik

I-sza Konferencja Okręgowa w Szczecinku

W dniu 14.III.48 r. w świetlicy Dyrekcyjnej odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli Zarządu Głównego w osobach tow. Puchały Jana sekretarza Zw. i tow. Nowaczka Mariana skarbnika, oraz delegatów Oddziałów, przedstawicieli Dyrekcji i zaproszonych gości.

Konferencja była wzorowo przygotowana, poszczególne sprawozdania członków Reprezentacji Okręgowej były opracowane szczegółowo i obiektywnie, mówiły o owocnej pracy z jednej strony, z drugiej o pewnych zaniedbaniach i niedociągnięciach powstałych z winy Reprezentacji Okręgowej i Zarządów Oddziałów, jak również z małej i znikomej aktywności, oraz braku zrozumienia i zainteresowania poszczególnych członków Związku.

Listy Kandydatów do Zarządu Okręgu, Komisji Rewizyjnej Sądu Związkowego i Delegatów na Zjazd Krajowy zostały uprzednio uzgodnione, a później przez aklamację przyjęte.

Po wyborach odbyła się obszerna dyskusja nad sprawami organizacyjnymi Związku, oraz podniesieniem stopy życiowej robotników leśnych, tartaczników i pracowników.

Szereg przemówień i wypowiedzi Delegatów cechowała troska o dobro Państwa i Związku, a całość konferencji wypadała imponująco w trosce o lepsze jutro.

Na marginesie należy podkreślić wybitnie przykładną współpracę ze Związkiem tow. St. Kozieja Dyrektora Lasów Państwowych okr. Bałtyckiego oraz wspomnieć o dłuższym jego przemówieniu, w którym dał wyraz przekonaniu o potrzebie pracy leśników i drzewiarzy na niwie społecznej — w Związku, gdyż praca ta na każdym odcinku i na każdym szczeblu służby i wiąże się z pracą zawodową.

Między innymi powiedział on:

„Nie mogę zrozumieć elementów, które unikają ruchu związkowego i tu stwierdzam, że nie są to prawdziwi leśnicy czy drzewiarze, lecz ludzie których los przypadkowo rzucił na drogę pracy w gospodarstwie leśnym, czy też w przemyśle drzewnym.

Leśnika i drzewiarza charakteryzuje przede wszystkim poczucie potrzeby pracy dla Związku, poczucie to ich nurtuje i tętni w nich życiem.

Jeśli potrafiliśmy nasze sprawy gospodarcze i związkowe wydźwignąć na terenie Pomorza Zachodniego, to dzięki jedynie tym kolegom, którym przyświecała idea, honor, posłannictwo, odpowiedzialność i poczucie obywatelskie w stosunku do wznoszącego się z wielkich ruin gmachu Polski Ludowej.

Niech mi będzie wolno wyrazić podziękowanie tym wszystkim, wyrazy mojej czci i szacunku.

Śledziłem pracę tych kolegów, kiedy obarczeni pracami zawodowymi nie szczędzili pracy swej, ślęcząc po nocach nad pracami związkowymi.

Największą przykrością jest dla mnie zła opinia w Zarządzie Głównym o nas, która nie może się pogodzić z moją osobistą ambicją i moją pracą.

Musimy wspólnym wysiłkiem naprawić ją i od pierwszego dnia pracy Zarządu Okręgu w nowej strukturze naszego Związku pchnąć na lepsze tory.

Koledzy! przejmijcie się tą pracą związkową choć w części, abyście umieli porwać teren, który zdaje się, że jest tak nam bliski, a jednak jest tak daleki i dziwnie niewzruszony, pogrążony jakby w letargu.

Od Was tego wymagamy, na Was stawiamy i ja na Was liczę.

Z uwagi na dużą znajomość Waszych charakterów i dusz śmiem powiedzieć, że na Was się nie zawiodę. Przenieście te słowa w teren i powtarzajcie.

Nawiązując do tow. Puchały, który tak pięknie scharakteryzował nasze wspólne wysiłki dzisiejszej rzeczywistości, dając nam wytyczne organizacyjne w pracach związkowych i mówiąc do czego dąży ruch związkowy w Polsce i zagranicą, jednocześnie zapoznając nas z ruchem wichrzycielskim imperializmu anglosaskiego, jako czynny związkowiec, Dyrektor i członek PPR, która jest dziś awangardzistką porywającą całe rzesze uczciwych Polaków — pragnę zapewnić przedstawicieli Zarządu Głównego, że z powierzonych zadań i obowiązków nowy Zarząd Okręgu wywiąże się pozytywnie. Następnie tow. Dyrektor odczytał rezolucję w sprawie walczącej Grecji, która została przyjęta przez zebranych długo niemilknącymi oklaskami.

Konferencja została zakończona w przyjaznej atmosferze i w pełnym zrozumieniu a przedstawiciele Zarządu Głównego i Delegaci Oddziałów wynieśli jak najlepsze wrażenie i nadzieję przystąpienia nowego Zarządu Okręgu „Szczecinek" do twórczej i owocnej pracy.

Marian Nowaczek

Okręg Poznań

REZOLUCJA

W dniu 20 marca 1948 r. o godzinie 9-tej zebrali się przedstawiciele robtników leśnych w osobach ob. ob. Zanto M. z leśnictwaDębina, Grabińskiego A. z leśnictwa Wągrowiec, Betki A. z leśnictwa Zelice, Pichowiaka J. z leśnictwa Kozławka, Bolczyka W. z leśnictwa Rąbczyn i Przedstawiciele Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. w osobach ob. ob. Przewodniczącego Z. Dalkowskiego Br. i Sekretarza Zw. Kozdeba Fr. Przedstawiciele wozaków w osobach ob. ob. Gorczyńskiego J., Szyszki M. i Derężyńskiego N. oraz wszyscy pracownicy terenowi i biurowi Nadleśnictwa z ob. nadleśniczym inż. Hawlickim T. na czele.

Po wysłuchaniu krótkiego przemówienia ob. nadleśniczego, przedstawiającego w cyfrach dotychczasowe wyniki pracy wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych, oraz przyszłe zadania, po krótkiej, lecz wyczerpującej dyskusji nad projektem uczczenia Święta Pracy w bieżącym roku przez uchwalenie Daru 1-szo majowego, wszyscy zebrani

uchwalili jednomyśnie uczcić tegoroczne Święto Pracy przez deklarowanie wytężenia swoich codziennych wysiłków nad podniesieniem wydajności pracy tak pod względem ilościowym, jak i przede wszystkim jakościowym. Codzienna bowiem praca całego świata pracy ugruntować może jedynie zdobycze Demokratycznej Polski Ludowej.

Chcąc symbolicznie podkreślić swoje wysiłki dotychczasowe, dalszą pracę nad odbudową Państwa, oraz zadokumentować wierność i zaufanie dla Rządu Rzeczypospolitej zebrani uchwalają jednomyślnie:

1. Robotnicy fizyczni bezpłatne przepracowanie 10 godzin przy zalesieniach przez wszystkich pracowników fizycznych,

2. Wozacy wykonanie zwózki drewna na dostawy państwowe w wysokości 13 m^3 na każdego posiadanego konia przez wszystkich wozaków.

3. Pracownicy biurowi przepracowanie dodatkowo po jednej godzinie przez cały miesiąc maj 1948 r. po zakończeniu normalnej pracy w biurze.

4. Nadleśniczy i leśniczowie wykonanie prac sprzedażnych przy dowozie sadzonek w akcji zalesieniowej w wysokości 16 godz. pracy na każdego posiadanego konia, względnie wykonanie prac przy dostawach drewna jak wozacy.

5. Ponadto cały personel a.l.p. zarówno terenowy jak i biurowy zrzeka się premii za wykonanie prac inwentaryzacji.

Wszystkie zdeklarowane bezpłatne prace postanowiono wykonać najpóźniej do końca maja 1948 r.

Nadzór nad właściwym wykonaniem prac i ich zestawieniem powierzono przez Związek Zawodowy ob. Dalkowskiemu, wozakowi Gorzyńskiemu J. nadleśniczemu ob. inż. Hawlickiemu oraz sekretarzowi N-ctwa ob. Matczyńskiemu.

Dziwny powód zwolnienia z pracy

Pod powyższym tytułem został zamieszczony list ob. Malinowskiego w Nr 14 (170) „Trybuny Wolności".

Po ewakuacji Polaków ze Związku Radzieckiego przyjechałem wraz z rodziną na tereny Ziem Odzyskanych. Zaraz po przyjeździe w 1945 roku, rozpocząłem pracę w Złotowiu, przy odbudowie tartaku, który był zupełnie zniszczony. W tym czasie brak było ludzi do pracy. Zwerbowałem kilku robotników, by wraz z nimi szybko uruchomić tartak. Znalazłem pracownika biurowego, który uruchomił kancelarię. Z początkiem roku 1946 tartak został uruchomiony i zatrudnia obecnie 72 pracowników.

Na propozycję Komitetu PPR w Złotowiu zorganizowano na terenie tartaku koło PPR, którego jestem sekretarzem. Od tej chwili kierownik tartaku, pan Grabski, stał się ze mnie bardzo nie zadowolony. Z jakich przyczyn? Pierwszego marca br. pan Grabski zwalnia mnie z pracy bez porozumienia się z Radą Zakładową i pewny jestem, że dyrektor Lasów Państwowych w Szczecinku również nic o tym nie wie. Na zapytanie przedstawiciela Komitetu PPR, dlaczego zwolnił pracownika z pracy, p. Grabski odpowiedział, że „Malinowski zajmuje się polityką i agituje robotników, za to go zwalniam".

Zdaje mi się, że Rząd nasz przywiązuje dużą wagę, ażeby robotnik był uświadomiony politycznie. Nie jest dzisiaj tak, jak było przed rokiem 1939, kiedy panowie mogli zwalniać robotników z pracy według własnego widzimisię. Jako jeden z pierwszych pionierów na Ziemiach Odzyskanych, tą drogą zwracam uwagę na niedopuszczalne postępowanie pana Grabskiego.

Michał Malinowski

Redakcja obiecała wyjaśnić tę przykrą sprawę. Ze swej strony komunikujemy członkom naszego Związku, że wszystkie zatargi i spory z poszczególnymi kierownictwami zakładów pracy, należy załatwiać za pośrednictwem Związku. Wiemy o tym, że nie wszyscy kierownicy i dyrektorzy zdali sobie sprawę z przemian jakie zaszły w naszym kraju, nie pamiętają, lub nie chcą pamiętać o zdobyczach jakie ludziom pracy dała Demokracja Ludowa.

W Polsce człowiek pracy otoczony jest opieką Państwa, Związków Zaw. i partii politycznych. W omawianym wypadku należało zwrócić się do nowozorganizowanego Zarządu Okręgowego naszego Związku w Szczecinku, który tą sprawą winien się zająć i nie dopuścić do pokrzywdzenia robotnika.

Oddział Nowy Sącz na odbudowę szkoły

Dziatwa dzielnicy robotniczej w N. Sączu na tzw. Załubińczu pozbawiona jest własnego i odpowiedniego budynku szkolnego. By temu niedomaganiu zapobiec społeczeństwo sądeckie przystąpiło energicznie do zbiórki na budowę szkoły. W pracy mającej na celu gromadzenie funduszów nie mogło zabraknąć i naszych Związkowców. Tak więc staraniem Zarządu Oddziału Nowy Sącz w salach ratusza została zorganizowana zabawa taneczna, z której czysty dochód w wysokości 51000 zł. przekazano Komitetowi Budowy Szkoły.

Zgodnie z tradycją i ta zabawa, organizowana przez leśników, udała się znakomicie. Do miłego nastroju jaki panował, w dużej mierze przyczyniło się umiejętne przeprowadzenie zabawy przez naszego wodzireja oraz artystyczna dekoracja sal.

Z frontu współzawodnictwa

LEŚNICY SĄDECCY STAJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

W wykonaniu uchwały Zarządu Oddziału Z.Z.P.L. i P.D., wzywającej wszystkich Związkowców do wzięcia udziału we współzawodnictwie, członkowie Koła przy Nadleśnictwie Nowy Sącz przystąpili do współzawodnictwa przy wiosennych pracach odnowieniowych.

Do wyścigu pracy Koło Nowy Sącz wzywa Koła przy Nadleśnictwie Rytro i Stary Sącz.

Z uwagi na niedostateczną ilość stałych i sezonowych robotników leśnych do wykonania 100% planu, Koło do współpracy wciągnęło członków Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" i P.R.W.

Z Lasów Państwowych

KONKURS NA PODRĘCZNIK LEŚNICTWA

Główny Komitet „Dnia Lasu“ *ogłasza konkurs na podręcznik o leśnictwie*„ przeznaczony do użytku bibliotek szkolnych oraz szkół średnich wszelkiego typu.

Praca konkursowa ma pouczyć czytelnika w sposób popularny, na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy teoretycznej i doświadczenia praktycznego — *o pożytku* jaki przynoszą lasy, jako niezbędna dla dobrobytu najszerszych mas ludności organiczna część gospodarczego krajobrazu Państwa oraz *o użyteczności* tych lasów, jako warsztatu recjonalnej hodowli, przerobu i zbytu surowca drzewnego.

Oba te czynniki winny pozostawać w podręczniku we wzajemnej równowadze, — ażeby ogólnokształcące wiadomości o przyrodniczym znaczeniu lasu zostały mocno powiązane z jego walorami gospodarczymi i przez to kojarzyły się w umyśle czytelnika z życiem praktycznym człowieka, jego potrzebami i działalnością gospodarczą.

Z tych względów książka o leśnictwie winna być zasadniczo opracowana przez jednego autora, — gdyby jednak była pracą zespołową, — wszystkie jej części muszą posiadać jednolity charakter, zgodny z celem konkursu.

Całość, opracowana w języku prostym, zrozumiałym dla laika,— musi obejmować 200 — 250 str. luźnego maszynopisu z marginesem, przyczem tekst powinien być ilustrowany zdjęciami fotograficznymi lub rysunkami.

Podręcznik winien zawierać następujące części:

I — Ogólne wiadomości o lesie.
II — Gospodarka przyrody w lesie.
III — Gospodarka człowieka w lesie.
IV — Lasy i gospodarka leśna i drzewna w Polsce.

Praca zaopatrzona godłem, z podaniem w zaklejonej kopercie, oznaczonej tym samym godłem, nazwiska i miejsca zamieszkania autora, winna być nadesłana w dwóch egzemplarzach pismem poleconym do Głównego Komitetu „Dnia Lasu“, Warszawa, Ministerstwo Leśnictwa, — w terminie do dnia 1 marca 1949 r.

O zachowaniu terminu decyduje data stempla pocztowego.

Nagrodę az najlepszą pracę, odpowiadającą wszystkim wyżej wymienionym warunkom konkursu, Główny Komitet „Dnia Lasu“ wyznacza w kwocie 300.000 złotych, zastrzegając prawo podziału tej nagrody pomiędzy uczestników konkursu w razie nieprzyznania jej jednemu autorowi.

Również Główny Komitet rezerwuje sobie prawo wydania nagrodzonych prac na warunkach ustalonych w porozumieniu z autorami, a także dokonywania za zgodą autorów zmian i uzupełnień przy oddawaniu prac do druku.

Komitet konkursowy składa się z przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Leśnictwa, wyższych uczelni leśnych i Przewodniczącego Głównego Komitetu „Dnia Lasu“.

Przewodniczący Głównego Komitetu „Dnia Lasu“
Fr. Grychowski

NAJPILNIEJSZE ZADANIA DLA KOMITETÓW „DNIA LASU“ OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W takich miejscowościach koło Warszawy, jak np. Wieliszew, Młociny, Opaleń, Marki, Wygoda — teren jest dziś niemal w 100% wylesiony. W Legionowie, Buchniku, Pogórzu Leśnym, Izabelinie, Zielonce, Helinie, Zalesiu Górnym — zadrzewienie uległo zniszczeniu w 75 — 90%. W okolicach Lasków Daszewskich, Radości, Falenicy, Michalina, Gronówki, Pelcowizny stan zadrzewienia jest również rozpaczliwy. W innych okolicach, jak Anin, Otwock, Stara Wieś, Celestynów, Ząbki, Magdalenka — lasy uległy tak silnemu przerzedzeniu, że — mówiąc językiem leśnika — obecny ich stopień zadrzewienia wynosi zaledwie 0,2 — 0,4.

Powierzchnia halizn powstałych z wyrębów wojennych w lasach państwowych w zasięgu terytorialnym 2 tylko Nadleśnictw — Drewnica i Warszawa Wschód — wynosi ok. 2.800 ha, pozostałe zaś drzewostany są silnie przerzedzone lub uszkodzone.

Najbardziej na zagładę narażone są zadrzewienia na gruntach niestanowiących własności Skrbu Państwa i wyłączonych oficjalnie z kategorii gruntów leśnych. Tak więc z okolic Leśnej Podkowy, Zalesia, Skolimowa, Konstancina — gdzie siekiera ludzi złej woli nie zdołała jeszcze dokonać dzieła całkowitego zniszczenia, dochodzą już coraz bardziej alarmujące wieści, że ludność pozbywa się lekkomyślnie resztek ocalałych zadrzewień, nie zastanawiając się zgoła nad tym, że z chwilą kiedy osiedla te stracą swój charakter leśny, tym samym stracą podstawy swej egzystencji, jako miejscowości letniskowe i z czasem mogą przedstawiać obraz równie rozpaczliwy, jak dziś okolice takich osiedli, jak Pelcowizna, Golędzinów, Nowe Brudno itp.

LASY I LEŚNICTWO POLSKI NA SŁOWIAŃSKIEJ WYSTAWIE ROLNICZEJ W PRADZE

Ministerstwo Leśnictwa bierze udział w urządzeniu polskiego działu rolniczo-leśnego na Słowiańskiej Wystawie Rolniczej w Pradze. Prace związane z przygotwaniem części leśnej tego działu dobiegają końca. Lasy i leśnictwo Polski będą pokazane na Wystawie w jednym pawilonie ilustrującym przede wszystkim ogrom strat, jaki poniosło gospodarstwo leśne w czasie wojny, następnie stan obecny naszych lasów, ustrój leśnictwa, organizację administracji leśnej, prace zalesieniowe, ochronę lasu, gospodarkę drewnem, użytki niedrzewne, ochronę przyrody i opiekę nad robotnikiem. Nauka leśna rezprezentowana przez Instytut Badawczy Leśnictwa oraz szkolnictwo leśne będzie pokazana w pawilonie nauki i oświaty rolniczej. Spółdzielczość leśna oraz Związek Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego będą reprezentowane obok pokrewnych instytucyj rolniczych. Wydawnictwa z dziedziny leśnictwa będą pokazane wspólnie z wydawnictwami rolniczymi.

W festiwalu śpiewu i tańca ludowego weźmie udział grupa górali Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego z Zakopanego. Zespół ten w liczbie 18 osób wystąpi z widowiskiem regionalnym pt. „Bartusiowa śmierć“ Adama Pacha, urozmaiconym tańcem, śpiewem i muzyką góralską.

WSPÓŁPRACA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA W DZIEDZINIE GOSPODARKI LEŚNEJ

Wyrazem zacieśniających się stosunków między Polską a Czechosłowacją jest uchwala Rady Ministrów z dnia 21 listopada ub r., powłująca do życia Radę Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej. W skład tej Rady wchodzą Komisje Branżowe, które z kolei dzielą się na odpowiednie Komitety fachowe. Dziedzina współpracy obu państw na odcinku gospodarki leśnej stanowi zakres działania Komitetu Leśnictwa, wchodzącego w skład Komisji Rolniczej, której zasady i ramy programowe pracy ustalone zostały protokółem i statutem podpisanym dnia 4 lipca ub. r. w Pradze przez przedstawicieli Rządów Rzeczpospolitej Polskiej i Republiki Czechosłowackiej. Przewodniczącym polskiej sekcji Komitetu Leśnictwa, mianowany został Dyrektor Departamentu Ekonomicznego M. L. inż. W. Ropelewski.

W ramach I-go zebrania Komisji Rolniczej, odbytego w Pradze z końcem lutego br. odbyło się posiedzenie tymczasowego Komitetu Leśnictwa, na którym delegaci polscy i czechosłowaccy po wszechstronnym przedyskutowaniu najważniejszych i najaktualniejszych problemów gospodarki leśnej postanowili rozpatrzyć w obu sekcjach Komitetu zagadnienia współpracy gospodarczej w pasie granicznym, zagadnienia ochrony lasów przed różnego rodzaju szkodnikami, zagadnienia hodowlano-pielęgnacyjne, użytkowanie drewna, transportu drewna, przemysłu drzewnego, doświadczalnictwa leśnego, planowania oraz wymiany w zakresie wszystkich wymienionych prac naukowych, doświadczalnych i najnowszych publikacji, jak również wymiany pracowników naukowych itp.

Wspomniane problemy, opracowane w formie referatów stanowić będą przedmiot obrad następnej konferencji Komitetu, która ma się odbyć w kwietniu rb. w Warszawie.

Wrocław w przededniu Wystawy Ziem Odzyskanych

Wrocław żyje pod znakiem zbliżającej się Wystawy Ziem Odzyskanych. W mieście daje się zaobserwować niebywały ruch, auta częściej jak dotychczas krążą po ulicach, dowożąc ze śródmieścia robotników zatrudnionych na terenach wystawowych.

Liczne delegacje Ministerstw, Centralnych Zarządów Instytucji gospodarczych, społecznych i handlowych, przybywają do Wrocławia, by tutaj brać udział w obradach nad programem i urządzeniem wystawy.

Na terenach wystawowych wre gorączkowa praca. Setki robotników pracuje nad uporządkowaniem tych terenów. Praca jest

ciężka. Zwały wraków sprzętu wojennego i gruzu po dawnych budynkach muszą być w krótkim czasie uprzątnięte, by place były przygotowane pod budowę pawilonów wystawowych.

Tam, gdzie przed trzema laty była stacja podsłuchowa lotnictwa niemieckiego, po której pozostał uszkodzony sprzęt, w niedługim czasie będzie urządzona Wystawa rolniczo-leśna jako żywe świadectwo zwycięstwa idei sprawiedliwości dziejowej i pokoju nad niemiecką zaborczością i barbarzyństwem.

Roboty sprawnie postępują naprzód. Znaczna część terenów została już uprzątnięta i latarnie elektryczne oświetlają te tereny, które do niedawna pogrążone były w ciemnościach.

Wystawa ta będzie składać się z dwóch podstawowych części:

1) problemowej, przedstawiającej Ziemie Odzyskane w aspekcie politycznym, społecznym i gospodarczym — o charakterze propagandowym;
2) przemysłowo-handlowej o nastawieniu komercyjnym, wskazującej co Ziemie Odzyskane dają przeciętnemu Obywatelowi, jako konsumentowi.

Uzupełnieniem Wystawy będą liczne imprezy kulturalno-oświatowe, sportowe, rozrywkowe i widowiskowe, manifestacje, kongresy i zjazdy polityczne, społeczne i gospodarcze. Głównym zadaniem Wystawy jest podkreślenie i udokumentowanie faktu, że granica zachodnia Polski na Odrze i Nysie stanowi granicę pokoju.

W szczególności Wystawa ma:

1) pokazać rolę Polski i złączonych z nią Ziem Odzyskanych jako czynnika politycznej, gospodarczej i kulturalnej stabilizacji w nowym układzie sił Europy;
2) podkreślić przynależność i nierozerwalność Ziem Odzyskanych z Polską;
3) pokazać rolę Ziem Odzyskanych w nowej Polsce, w związku z zasadniczymi zmianami struktury gospodarczej i narodowościowej Państwa;
4) zobrazować nasz trzyletni dorobek na Ziemiach Odzyskanych na tle ruin i zgliszcz, jakie objęliśmy w 1945 r. w początkach naszego tam gospodarowania;
5) pokazać kierunki politycznej, gospodarczej i kulturalnej odbudowy Ziem Odzyskanych w przyszłości, uwypuklając przy tym rolę Wybrzeża Polskiego i systemu Odry jako arterii komunikacyjnej, obejmującej nie tylko Polskę ale i Europę, zwłaszcza południowo - wschodnią.

Wystawa mieścić się będzie na terenach i w gmachach dawniejszych Międzynarodowych Targów Wrocławskich położonych w dzielnicy Sępolno. Będzie ona trwała około 100 dni tj. od 1 lipca do 30 września 1948 r.

Gospodarka leśna wraz z przemysłem drzewnym będzie reprezentowana na Wystawie zarówno w części problemowej jak i przemysłowo-handlowej w rozmiarach odpowiadających roli gospodarki leśnej w naszym życiu narodowym.

M. T.

Polscy studenci u swych czeskich kolegów

Przy wydatnym poparciu Vice - Ministra Leśnictwa inż. Ryszarda Borowego i Vice-Ministra Oświaty p. Eugenii Krassowskiej, Delegacja Koła Leśników Studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, po załatwieniu formalności związanych z otrzymaniem paszportów, dnia 12-go lutego br. wyjechała do Czechosłowacji międzynarodwym pociągiem idącym trasą Warszawa przez Katowice do Pragi. Wyjazd nastąpił na skutek zaproszenia jakie otrzymaliśmy od Czeskich naszych kolegów, Studentów bratniej akademickiej Uczelni Vysoke Skoly Zemedelskie Brne — Spolek Posluchacu Lesniho Inženyrstvi. Przerwany przed wojną, a ciągle utrzymywany kontakt między obu naukowymi Kołami tych Uczelni Leśnych został tym razem uwieńczony wizytą, jaką złożyliśmy na zaprzyjaźnionej Ziemi Czeskiej, został uwieńczony ścisłym braterskim porozumieniem, jakie złączyło nas przez wspólne zainteresoawnia, dla dobra gospodarki leśnej, dla dobra sąsiadujących z sobą dwu Słowiańskich narodów.

Brno — stolica Moraw, to cel naszej podróży. Uczelnia, do słuchaczy której jechaliśmy, to jedna z trzech tego typu wyższych Uczelni leśnych znajdujących się na terenie Czechosłowacji. Praga — stolica Państwa, Koszyce na Słowaczyźnie i Brno, to ośrodki w których kształcą się studenci przyszli inżynierowie leśnicy.

Po oficjalnych wizytach jakie złożyliśmy J. M. Prorektorowi profesorowi Dr. Rudolfowi Hase i Dziekanowi wydziału leśnego prof. Dr. Oktawianowi Farskiemu, zwiedziliśmy wspaniale urządzone zakłady naukowe Uczelni Brneńskiej.

Szczególnie bogate zakłady Ochrony Lasu, Łowiectwa i Użytkowania drewna przykuły nas wprost swymi okazami, których tak olbrzymi brak u nas daje się odczuwać na skutek zniszczeń wojennych i zrabowania przez okupanta bezcennego majątku naszych zakładów.

Dzięki przychylnemu stanowisku dziekana prof. Farskiego, który okazał naprawdę ojcowskie zainteresowanie, mieliśmy możność poznać majątek leśny tamtejszej uczelni tzw. Skolny Statek, położony około 25 km. od Brna.

W niedzielę dn. 15-go lutego rano trzy osobowe samochody wyciągnęły się sznurem na szosie wiodącej na południowy wschód od miasta w stronę Krtin. Majątek leśny, obejmujący obszar 11000 km^2 to teren doświadczalny, na którym jak nas informuje docent zakł. urządzania lasu p. Doležal prowadzone są najróżnorodniejsze badania tyczące gospodarki leśnej. Cały teren lasu jest nadzwyczaj urozmaicony przez swoje wzniesienia i doliny, a wijąca się serpentyną droga, którą przejeżdżamy pozwala podpatrzeć z różnych stron i wyrwać naturze coraz to inne ukryte wśród lasów piękno.

W całości budzi szczególną uwagę ogromny porządek i ład, a pomniki wśród lasów są jak symbole zrozumienia tego, co zostało dokonane przez ludzi i dla ludzi. Na najwyższym szczycie w okolicy na wysokości 508 m. n. poziomem Adriatyku stoi olbrzymi pomnik Karela Hynka Machy romantyka czeskiego żyjącego równocześnie z naszymi wieszczami narodowymi, Mickiewiczem i Słowackim.

W innym znowu miejscu widzimy pomnik poświęcony pamięci poległych leśników „za walku 1939 — 1945 r.". Podchodząc bliżej z powagą odsłaniamy głowy a myśl nasza biegnie daleko do kraju gdzie tyle pozostawiliśmy samotnych kurhanów.

Niech „les vám v hroby šumi
les je prute věrny
v paměti vas chova..."

(Niech las wam w grobie szumi, las jest przyjaciel wierny, w pamięci was chowa).

Przytoczę jeszcze słowa wyjęte z „Pieśni o ziemi naszej" — Wincentego Pola, które zostały wyryte i umieszczone wśród innych wyjątków pisanych w różnych językach świata na kamiennym obelisku symbolizującym wielką potęgę i tajemnicę przyrody.

„Gdyby nasze drzewa, krzewy ktoś zapytał o ich słowa
Wówczas ziemi dzieje całe namby były zrozumiałe."

Niezaprzeczalna jest potęga przyrody i nieprzebrane kryje w sobie tajemnice — mówią poeci narodów świata. To co zostało dokonane na świecie jest wynikiem umiejętnego studiowania i podpatrywania zjawisk przyrody, a któż raczy wiedzieć co ona jeszcze kryje i co mamy przed sobą? „Człowicku! gdybyś wiedział jaka twoja władza! — Niezrywajmy więc z przeszłością, starajmy się wykuć nowe życie na doświadczeniu naszych poprzedników, a wyraźne tajemnice niech będą drogą do naszych zdobyczy prowadzących ku lepszej przyszłości". Będąc przez moment zadumani przeżywamy podniosły nastrój i za chwilę nasza „Skoda" niesie nas ciągle wijącymi się jeszcze serpentynami przez osadę Adamov do Krtin, gdzie zatrzymaliśmy się aby obejrzeć piękny kościół Panny Marii wyłożony znanymi marmurami krztyńskimi i zdobiony freskami, oraz zamek służący obecnie jako lokum dla odrabiających ćwiczenia terenowe studentów.

Bardzo miły moment przeżyliśmy, gdy zatrzymując się dla odpoczynku w miejscowym lokalu, na stół postawione zostały dwie chorągiewki Czeska i Polska. Szczere słowa o braterstwie tych dwu tak blisko siebie żyjących narodów, jakie padły z obu stron przetrwają napewno wszelkie niepowodzenia, a powtarzając za włoskim autorem:

„Ludzkość przeżywa różne losy, lecz oblicze ziemi i dusze narodu pozostają poza zasięgiem wszelkich burz i błyszczą niezachodzącym światłem" — wierzymy w prawdziwość jego słów.

Parę dni zaledwie bawiliśmy na gościnnej Ziemi Czeskiej, ale jakże wiele ciekawych rzeczy zobaczyliśmy. Wzajemna wymiana myśli, wspólne zainteresowania, możliwości poznania zdobyczy innego narodu, to konieczność życiowa, która pozwoli naświetlić złe i dobre strony u jednych i u drugich.

Przekonany jestem, że na zawsze zostały zerwane krępujące nas więzy zabraniające wzajemnego poznania się, a przy wymianie studentów na wakacyjne praktyki wśród krajów, do których wyjeżdżają Czescy nasi koledzy nie zabraknie i Polski, bo „są u nas siły i talenty ukryte, jak cenne minerały w ziemi", które odkryjemy, niech jaśnieją dla wspólnego dobra — dla szczęśliwego pokoju. Niech hasło „wzajemnego poznania się" będzie drogowskazem do jak najlepiej rozwijających się już dziś braterskich stosunków między obu Słowiańskimi Narodami.

Lech Zawadzki

Z KRAJU ZE ŚWIATA

PIERWSZE WYNIKI WYBORÓW WE WŁOSZECH MIMO OSZUSTW I PRZEKUPSTWA MILIONY GŁOSOWAŁY NA FRONT LUDOWY

W chwili, kiedy oddajemy bieżący numer „Głosu Lasu" do druku nie są jeszcze znane światu pełne wyniki wyborów we Włoszech. Wiadomości jakie dotychczas nadeszły z Rzymu wskazują, że pomimo szeregu oszustw i chwytów de Gaspariego oraz wielkiego nacisku Stanów Zjednoczonych, *Front Demokratyczno-Ludowy* nie tylko utrzymał swoje pozycje, ale w porównaniu z wyborami w roku 1946 zwiększył swój stan posiadania. Na przykład w Rzymie na Front Ludowo - Demokratyczny — według oficjalnych komunikatów padło o 50.000 głosów więcej, niż w poprzednich wyborach.

A oto nie pełne wyniki głosowania do senatu według włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych:

Chrześcijańscy demokraci — 8.107.569 głosów (47,4%),
Front Ludowy — 5.382.076 głosów (31,1%),
Saragat — 1.142.484 (6,6%),
Blok Narodowy (Liber.) — 1.095.032 (6,3%),
Republikanie — 578.530 (3,3%),
Monarchiści — 392.487 (2,3%).

Powyższe dane obejmują 16.762.178 na 25.500.000 zapisanych do wyborów. Ogłoszone cyfry nie są ostateczne.

Dziennik „Republica" podaje wyniki dotychczasowe wyborów do Izby Posłów, obejmujące 6 mil. 120 tysięcy głosów.

Chrześcijańska demokracja otrzymała 2 mil. 700 tys. głosów (44%).

Front Ludowo - Demokratyczny — 2 mil. 450 tys. (40%), saragatowcy — 7%.

UKŁAD O HISTORYCZNYM ZNACZENIU TRZY LATA PAKTU POLSKO - RADZIECKIEGO

Dnia 1 kwietnia br. *Polska* i *Związek Radziecki* obchodziły trzecią rocznicę zawarcia układu *przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy.*

W związku z tym nastąpiła wymiana depesz pomiędzy rządami Polski i ZSRR.

W obu krajach odbyły się uroczyste akademie poświęcone tej doniosłej rocznicy.

Historyczne znaczenie dla Polski umów i układów, na których opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźń z ZSRR, polega na tym, że Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej w swym rozwoju dziejowym. Przyjaźń tę umożliwił głęboki przełom wewnętrzny, który przeżyliśmy i który określa odtąd właściwy kierunek naszego przyszłego rozwoju.

MARSHALL MUSIAŁ UCIEKAĆ Z MIASTA, W KTÓRYM WYBUCHŁA REWOLUCJA

W stolicy *Kolumbii*, w mieście *Bogota* obradowała ostatnio tzw. konferencja panamerykańska. Na konferencji tej był również obecny minister Marshall. W tym właśnie czasie wybuchła rewolucja w owym mieście. Miasto stanęło w płomieniach, a wzburzony tłum zdemolował gmach, w którym odbywały się obrady.

Min. Marshall zmuszony był schronić się do ambasady amerykańskiej w obawie o swe życie.

Wskutek tej rewolucji wspomniana konferencja musiała przerwać swe prace. Oto przykład jak narody „zachodnie" zadowolone są z polityki Marshalla i jemu podobnych.

ROBOTNICY W CZECHOSŁOWACJI ŁĄCZĄ SIĘ

Czechosłowacka partia socjal - demokratyczna połączy się z partią komunistyczną w jedno stronnictwo. Połączenie ma nastąpić przed 1-szym maja. Przywódca socjalistów czeskich *min. Fierlinger* ogłosił o tym artykuł, w którym wyjaśnia dlaczego zjednoczenie zostało przyśpieszone.

„Faktem decydującym o przyśpieszeniu zjednoczenia obozu socjalistycznego — pisze min. Fierlinger — stał się rozwój sytuacji międzynarodowej. Obserwujemy wzmożenie ataku światowej reakcji. W całym świecie wzrasta napięcie umiejętnie wywoływane przez reakcję. Na zachodzie tworzy się ognisko emigracji politycznej, której zadaniem jest burzenie naszej jedności narodowej i podkopywanie podstaw bezpieczeństwa naszego kraju. Na te plany musimy odpowiedzieć wzmożoną jednością i solidarnością mas pracujących miast i wsi, a w szczególności klasy robotniczej".

NOWA KONSTYTUCJA W RUMUNII

Zgromadzenie Narodowe Rumuńskiej Republiki Ludowej uchwaliło projekt nowej konstytucji. W konstytucji czytamy, że: *Rumuńska Republika Ludowa jest niezależnym i suwerennym państwem ludowym.*

Wszystkie bogactwa naturalne kraju oraz transport, prasa, telefon i radio należą do państwa.

W razie konieczności środki produkcji, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe i inne instytucje stanowiące własność prywatną, mogą być również przekazane państwu na zasadach przewidzianych przez konstytucję.

Po uchwaleniu konstytucji zgromadzenie wybrało prezydium oraz rząd, na czele którego stoi *dr Groza.*

DUŻE I MAŁE NARODY MAJĄ RÓWNĄ DONIOSŁOŚĆ

W przemówieniu z okazji podpisania traktatu między ZSRR i Finlandią *generalissimus Stalin* powiedział między innymi:

„Bywają traktaty równoprawne i nierównoprawne. Traktat *radziecko - fiński* jest traktatem równoprawnym, został bowiem zawarty na podstawie całkowitego równouprawnienia stron.

Wielu ludzi nie wierzy w możliwość istnienia — między narodem wielkim, a małym — stosunków opartych na równouprawnieniu. Jednak, my, ludzie radzieccy uważamy, że takie stosunki są możliwe i, że być powinno. Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — obojętnie, czy wielki, czy też mały — ma swe specyficzne właściwości, które stanowią jego tylko cechę i których brak innym narodom. Właściwości te stanowią ów wkład, jaki wnosi każdy naród do ogólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniając i wzbogacając tę skarbnicę. W tym sensie wszystkie narody — wielkie i małe — znajdują się w identycznej sytuacji i każdy naród posiada równą doniosłość, co którykolwiek bądź inny naród".

KAT GDAŃSKA PRZED POLSKIM SĄDEM

W Gdańsku odbywa się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym rozprawa przeciwko Foersterowi b. gauleiterowi Gdańska. Był on jednym z najbardziej krwawych satrapów hitlerowskich, którzy mają na sumieniu dziesiątki tysięcy istnień ludzkich.

Jak wszyscy zbrodniarze tak i on usiłuje zrzucić winę na Hitlera. To Hitler czy Goebels są winni, a on niewinny baranek „wykonywał" tylko ich wolę i polecenia.

Ciekawe są zeznania Foestera na temat jego rozmów z... Churchillem. Rozmowa odbyła się w lipcu 1938 r. w Londynie w prywatnym mieszkaniu Churchilla.

Churchill na wywody Foestera miał oświadczyć, że docenia je i zdaje sobie sprawę, że Hitler pragnie wszystkich Niemców, mieszkających na granicy Rzeszy, włączyć do państwa niemieckiego.

Może to nastąpić na skutek porozumienia międzynarodowego, a szczególnie porozumienia między W. Brytanią i Niemcami.

Prenumerata roczna wynosi 60 zł. Konto PKO Warszawa 1851.
Wydawca: Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.
Redaguje Komitet Redakcyjny.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wawelska 52-54.

B-49290 Druk. OMTUR, Warszawa, Polna 34.